NOWY Rzgów
MIESIĘCZNIK LOKALNYCH PATRIOTÓW
www.nowyrzgow.pl
styczeń 2016 r.
rok II/1(5)
ISSN 2450-2707
Gazeta bezpłatna

Odnowić oblicze ziemi, rzgowskiej ziemi

15 grudnia w ratuszu odbyła się debata na temat tworzonego studium zagospodarowania przestrzennego. Dyskusja raz po raz przeradzała się w pyskówkę. Emocje eksplodowały, bo od nowego opracowania zależy rozwój Rzgowa.

str. 5

Rys. Szczepan Sadurski

STUDIUM W SPOSTRZEŻENIACH

Burmistrz najwięcej może

To, co będziesz chciał zbudować, zależy od tego, co zaplanuje w nowym studium burmistrz Konrad Kobus.

Ale kto tu rządzi?

Nowe studium z niewiadomych przyczyn rysuje Teresa Brzozowska, która tworzyła również poprzednie (na zlecenie byłego burmistrza Jana Mielczarka, obecnie doradcy burmistrza Konrada Kobusa). Stare studium było i jest bardzo niekorzystne pod względem nowych inwestycji – za wyjątkiem terenów, które w większości wykupił Antoni Ptak.

Radni ograniczeni

Radni mogą jedynie nie zaakceptować projektu przygotowanego przez burmistrza.

Stracona szansa

Uwagi do studium złożone we wrześniu 2014 roku, a więc jeszcze za rządów Jana Mielczarka, z niezrozumiałych powodów nie zostały przez niego uwzględnione – mimo korzyści finansowych (w postaci podatków), jakie mogłyby dać gminie.

Co przed nami?

Do 7 stycznia br., czyli w ustawowym terminie, do magistratu wpłynęło 78 uwag do studium. – *Ta statystyka może się jeszcze nieznacznie zmienić, bo niektórzy wysłali propozycje w listach, a więc będzie decydowała data na stemplu pocztowym* – mówi Włodzimierz Kupisz ze rzgowskiego ratusza.

Uwagi trafią najpierw do projektantki, potem od niej do burmistrza, a następnie do Rady Miejskiej. W kolejnym numerze zamieścimy odpowiedzi na pytania, które skierowaliśmy do Konrada Kobusa.

*Czekamy na Wasze przemyślenia. Piszcie na adres: kontakt@nowyrzgow.pl

Dariusz Dąbrowski

Fot. Adam Hajzer

Święta, święta i po świętach...

Serdecznie witam w nowym roku i dziękuję za życzenia, jakie dotarły do „Nowego Rzgowa". Cieszę się, że mogę zaprezentować Państwu kolejny numer i zachęcić do jego lektury.

Koniecznie przeczytajcie rozmowę z Zenonem Wawrzyniakiem – nowym prezesem Spółki Wodnej. Kto nie zapłacił śmiesznie niskiej składki na udrożnianie rowów melioracyjnych, niechaj to uczyni w swoim (i nie tylko) dobrze pojętym interesie. Niezmiernie istotna jest sprawa studium (temat obecny na naszych łamach od pierwszego numeru). Teraz piszemy o debacie, jaka odbyła się w ratuszu 15 grudnia.

Debatami obrodziło – kolejny problem to reorganizacja rynku na placu 500-lecia, także podejmowany przez nas w poprzednich wydaniach. To dobrze, gdy władza reaguje na postulaty niezależnej gazety, która – będąc rzecznikiem opinii publicznej – patrzy jej na ręce.

Dlatego m.in. bacznie będziemy przyglądać się wiceprzewodniczącemu Radosławowi Pełce, który nie zechciał ujawnić powodów wystąpienia z klubu radnych „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach". Miał szansę ich podania i skonfrontowania z innymi punktami widzenia, jednak zrobił unik, pisząc, że „to jego prywatna sprawa". Ponieważ słowo „prywatna" wzbudziło nasz niepokój, dodaliśmy go – jak to zgrabnie ujmuje nomenklatura mediów społecznościowych – do grona obserwowanych. Być może to słowo klucz do poznania zachowania Pełki.

Mądrych decyzji, życzliwych ludzi wokół, zdrowia i pomyślności w 2016 roku życzą:

Magdalena Hodak, redaktor naczelna
Justyna Małycha, sekretarz redakcji

Noworodek numer 1000

Niebywały rekord – w 2015 roku w Rzgowie urodziło tysiąc matek. To skutek kontraktu z NFZ prywatnego szpitala „Gameta".

Fot. Sławomir Janeczek

Kuba Janeczek z mamą Lilianą

Na stronie internetowej Urzędu Miejskiego znaleźliśmy tekst, który – z uwagi na doniosłość wydarzenia – przytaczamy w całości:

„31 grudnia 2015 roku, pierwszy raz w historii w Urzędzie Stanu Cywilnego w Rzgowie zarejestrowano tysięczne urodzone dziecko. Jest nim Kuba Janeczek. Chłopiec ważył 3,550 kg i mierzył 54 cm. Rodzice dziecka – Liliana i Sławomir Janeczek – mieszkają na terenie gminy.

Dla tysięcznego urodzonego w gminie Rzgów malucha ratusz przygotował wyprawkę. Kuba otrzymał ubranka, grzechotkę i paczkę jednorazowych pieluszek.

– *Gratuluję szczęśliwym rodzicom i bardzo się cieszę, że Kuba nie tylko urodził się na terenie naszej gminy, ale że jest jej mieszkańcem* – mówi wiceburmistrz Mateusz Kamiński.

– *W gminie, która liczy mniej niż 10.000 mieszkańców, tysiąc urodzeń to sytuacja wyjątkowa. Zawdzięczamy ją temu, że od końca 2014 roku działający w Rzgowie szpital „Gameta" zaczął przyjmować porody w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Mam nadzieję, że wkrótce w Rzgowie przyjdzie na świat kolejny tysiąc maluszków* – dodaje.

Tysięczny bobas jest też sukcesem USC. Dla urzędu, w którym dotychczas rejestrowano niewiele ponad 100 niemowląt, rejestracja tysiąca urodzeń to spore wyzwanie organizacyjne. Było ono tym większe, że w 2015 roku wprowadzono nowy system informatyczny do rejestracji »Źródło«. Każda zmiana systemu informatycznego może rodzić niespodziewane kłopoty, jednak w Rzgowie udało się ich uniknąć i bez większych problemów zarejestrować ponad tysiąc urodzeń".

red.

Oddała dom gminie

Drewniany domek na niewielkiej działce (0,0225 ha w Starej Gadce) przekazała nieodpłatnie gminie starsza kobieta. Pani Barbara zamieszkała w Domu Pomocy Społecznej. Nieruchomość z drewnianym domkiem i komórką zwiększy zasób komunalny. Budynek mieszkalny jest zadbany, wymaga tylko drobnego remontu.

m.

Fot. Internet

Zapach pomarańczy

W czasach PRL pomarańcze były cenną zdobyczą, wystaną w długich kolejkach. Dziś owoce te spowszedniały, ale nie straciły swoich cennych właściwości. Pomarańcze są bogatym źródłem witaminy C, beta-karotenu i witamin z grupy B. Ponadto mają w sobie mnóstwo błonnika pokarmowego, który usprawnia przemianę materii. Zawarte w ich skórce olejki eteryczne działają uspokajająco i doskonale odprężają. Pomarańcze są niskokaloryczne – jeden owoc to tylko 70 kalorii.

red.

Halo, „Nowy Rzgów"!

Drodzy Czytelnicy, miesięcznik „Nowy Rzgów" jest otwarty na Wasze opinie i spostrzeżenia. Czekamy także na listy. Piszcie na adres: kontakt@nowyrzgow.pl

– *Proszę o sprawdzenie, czy mieszkający w szkole w Guzewie jej dyrektor Tomasz Drabczyński płaci za czynsz i ile? Czy pokrywa koszta remontów mieszkania? Czy płaci za prąd, wodę, ścieki i wywóz odpadów?*

Odpowiada wiceburmistrz Mateusz Kamiński, odpowiedzialny m.in. za oświatę w gminie:

– *Zgodnie z art. 54. Karty Nauczyciela, nauczyciel zatrudniony na terenie wiejskim oraz w mieście liczącym do 5.000 mieszkańców ma prawo do lokalu mieszkalnego na terenie gminy, w której położona jest szkoła. Nauczyciel po przejściu na emeryturę, rentę lub nauczycielskie świadczenie kompensacyjne zachowuje prawo do zajmowania mieszkania.*

Prawo to służy także małżonkowi nauczyciela emeryta (rencisty, pobierającego nauczycielskie świadczenie kompensacyjne) oraz dzieciom pozostającym na jego utrzymaniu i prowadzącym z nim wspólne gospodarstwo domowe. W gminie Rzgów lokal mieszkalny posiada dwóch nauczycieli, tj. dyrektor szkoły podstawowej w Guzewie oraz emerytowana nauczycielka.

Czynsz za ten lokal wynosi 316,17 zł miesięcznie, ustalony na podstawie uchwały nr XXX/192/2008 Rady Miejskiej w Rzgowie z dnia 18 października 2008 roku. W myśl art. 681. Kodeksu cywilnego, do drobnych nakładów, które obciążają najemcę lokalu należą w szczególności: drobne naprawy podłóg, drzwi i okien, malowanie ścian, podłóg oraz wewnętrznej strony drzwi wejściowych, jak również drobne naprawy instalacji i urządzeń technicznych, zapewniających korzystanie ze światła, ogrzewania lokalu, dopływu i odpływu wody – takie prace są wykonywane przez najemcę. Najemca płaci za media zgodnie ze wskazaniami licznika.

Fakt zamieszkiwania dyrektora Drabczyńskiego w szkole sprzyja zapewnieniu bezpieczeństwa na terenie przyległym do jej budynku.

– *Zawiodłem się na radnym Pełce. Mundurowy to powinien stać na posterunku, a nie rezygnować. Taki był „hura bura szef podwóra", a nie dość, że przez rok nic nie robił, to jeszcze teraz ucieka. Ciekawe, czy ze stołka wiceprzewodniczącego równie chętne zejdzie? Wątpię. Żałuję, że na niego głosowałem i jeszcze znajomych namawiałem. A mówili mi, że on się na radnego nie nadaje... Nie podoba mi się bardzo postawa radnego Pełki.*

– *Dziękuję redakcji za rzetelne i wnikliwe informowanie o powstawaniu nowego studium. Sprawa budzi emocje i bez sprawdzonych danych człowiek może się pogubić i wypracować fałszywą opinię na temat tak ważnego dla całej gminy dokumentu.*

– *Ja w nawiązaniu do opinii na temat narad, jakie rzekomo odbywała poprzednia władza w lokalu „Cichy Kącik". Czytelnik zarzucił, że wystarczyły dyskusje przy kielichu zamiast konsultacje z mieszkańcami. To jakaś paranoja. Żyjemy w wolnym kraju i każdy może wejść do restauracji, zamówić obiad, lampkę wina czy nawet czegoś mocniejszego. A fakt, że lokalni samorządowcy zajmują się sprawami mieszkańców także poza urzędem tylko dobrze o nich świadczy. Czy mam rozumieć, że nowe władze jak ognia unikają wznoszenia toastów i rozmawiania poza ratuszem na temat naszej małej ojczyzny?*

– *Radosław Pełka wystąpił z klubu radnych? No to tylko czekać, aż awansuje w straży... Bo niby jaka mogłaby być inna przyczyna, że jeden z nowych radnych zdradza kolegów i koleżanki, z którymi razem wygrał wybory. Więc teraz będzie przeciw nim – czyli po stronie Bartoszewskiego?*

– *Chciałbym ostrzec, że do przedszkoli, a być może już do szkół, dzwoni firma i zachęca do przyjęcia pomocy dydaktycznych – niby od tajemniczych sponsorów. Wszystko brzmi fantastycznie, ale niech się wam zapali lampka ostrzegawcza. Nie ma nic za darmo – nie dajcie się nabrać, wcisnąć sobie kitu. W takich sytuacjach polecam dopytywanie o konkrety.*

Kurs T na stałe

Od nowego roku autobusy linii T już na stałe kursują do Centrum Handlowego Ptak Outlet. Porozumienie w tej sprawie podpisali prezydent Pabianic Grzegorz Mackiewicz i burmistrz Rzgowa Konrad Kobus.

Linia T jeździła wydłużoną trasą do CH Ptak Outlet od 29 czerwca. Do tej pory była to jedynie zmiana tymczasowa, którą wprowadzono w związku z budową tunelu pod drogą krajową nr 1. Od stycznia będzie to stała trasa „tetki". Aneks do porozumienia międzygminnego podpisano 18 grudnia. Dzięki temu mieszkańcy Pabianic i Rzgowa będą mieli łatwiejszy dojazd do pracy.

Autobusy linii T kursują już 22 lata (od grudnia 1993 roku) i łączą sześć miejscowości: Pabianice, Wolę Zaradzyńską, Gospodarz, Rzgów, Babichy i Guzew. To najpopularniejsza autobusowa linia podmiejska – w dzień roboczy obsługuje blisko 950 pasażerów (czyli o ponad jedną trzecią więcej niż cztery lata temu). W ciągu roku „tetka" przejeżdża prawie 137 tys. kilometrów.

k.

Bezpieczniej

Trwa rozbudowa monitoringu w Rzgowie. Jak poinformował Urząd Miejski, właśnie zainstalowano kamerę obrotową przy ul. Długiej. W jej zasięgu znajduje się tzw. „dróżka harcerska" – ulubiony skrót uczniów do szkół. Ze względu na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, zamontowano również kamerę stałą przy ul. Szkolnej 5. „Patrzy" ona na tył Orlika i nadbrzeże rzeki Ner. Inwestycja kosztowała 16,5 tys. zł.

Monitoring w Rzgowie działa od 2006 roku. W tej chwili system składa się z 17 kamer i nadal będzie rozwijany. Zamontowano też oświetlenie ostrzegawcze nad przejściem dla pieszych na drodze powiatowej nr 2916E w Guzewie. Tędy chodzi do szkoły sporo dzieci. Rada Miejska przydzieliła środki na ten cel na wniosek radnego Wiesława Gąsiorka.

p.

Nowe ulice: Fijałkowskiego i Wiśniowa

Radni zadecydowali o nadaniu nazw nowym ulicom.

W Bronisinie Dworskim droga wewnętrzna została „ochrzczona" Wiśniową. To ciąg dalszy ulicy o tej samej nazwie. Z kolei droga w Prawdzie zyskała imię profesora Włodzimierza Fijałkowskiego.

Fijałkowski to zmarły 16 lat temu ginekolog-położnik, twórca polskiego modelu szkoły rodzenia, przeciwnik aborcji i zwolennik naturalnych metod regulacji poczęć. W Prawdzie mieszka z rodziną jego syn Paweł.

Profesor jest autorem książki pt. „Moja droga do Prawdy". Pisze w niej m.in.: „Osiedlenie się Pawła na wsi, na cztero i pół hektarowym zagonie bardzo lichej ziemi, której nikt z miejscowych rolników nie chciał wziąć w posiadanie, zadziwiło okolicznych mieszkańców. Pilnie śledzili prace przy głębokim wykopie przewidzianym na piwnicę, snując domysły o jakimś ukrytym skarbie, który najwidoczniej musiał przyciągnąć z miasta tego młodego człowieka, nie mającego dotąd żadnych doświadczeń w rolnictwie".

mh.

On-line na topie

Aż 393 osoby oglądały sesję Rady Miejskiej – pierwszą transmitowaną w Internecie. Debiut on-line odbył się w październiku. Kolejną, listopadową sesję oglądało już 556 osób. Wejścia w zakładkę streamową, znajdującą się na stronie rzgowskiego ratusza, odnotowano w Rzgowie, Aleksandrowie, Pabianicach, Wrocławiu, Bydgoszczy i... Zurychu.

O obrady „na żywo" walczyli kandydaci z komitetu „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach". Zainteresowanie transmisjami – jak na malutki Rzgów, liczący niecałe 3.400 mieszkańców – trzeba ocenić jako sukces. W sąsiednich Pabianicach (ok. 65 tys. mieszkańców) obywatele o sesjach on-line mogą tylko pomarzyć.

h.

Znajdź i polub nas na Facebooku!

Lepsza Przyszłość bez strażaka

Radny Pełka zostawił kolegów, z którymi poszedł do wyborów. Nie chce powiedzieć, dlaczego tak postąpił.

Fot. Magdalena Hodak, chmurka: Justyna Małycha

Klub radnych „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach" stopniał o jedną osobę. To wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pełka, dowódca jednej z JRG w Łodzi. Pełka tłumaczy, że z zamiarem opuszczenia klubu nosił się od dłuższego czasu.

– Połączyło się wiele tematów i ogłosiłem oficjalnie fakt opuszczenia klubu na posiedzeniu wspólnym komisji. Powodów odejścia nie będę komentował, gdyż są to moje prywatne sprawy – ucina.

Jarosław Świerczyński – przewodniczący Rady Miejskiej z komitetu „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach", który w listopadzie 2014 roku przebojem zdobył większość w RM, podkreśla, że wystąpieniem Radosława Pełki z komitetowego klubu jest zaskoczony.

– Pan Pełka nie wziął udziału w grudniowych obradach klubu. Później, na wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Miejskiej, ogłosił swoją rezygnację z członkostwa w klubie. Szkoda, że nie uznał za stosowne, by na forum publicznym podziękować za dotychczasową wspólną pracę koleżankom i kolegom z klubu. Takie zachowanie budzi niesmak. Trzeba pamiętać, że pan Pełka został wybrany do Rady Miejskiej jako członek drużyny, którą tworzyli kandydaci komitetu wyborczego „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach". Najwyraźniej przynależność do klubu zaczęła przeszkadzać panu Pełce w realizacji jego planów lub klub nie jest już mu potrzebny. Cóż, członkostwo w klubie to przywilej, nie obowiązek.

Przewodniczący zastanawia się, czy jego zastępca postąpi honorowo i zrezygnuje z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej.

– Powołali go na nią członkowie klubu. Oczywiście pan Pełka może ponownie ubiegać się o tę funkcję, ale już jako radny niezrzeszony. Liczę także, że nie zrezygnował z realizacji naszych wspólnych zapowiedzi programowych – byłoby to nie w porządku w stosunku do mieszkańców – mówi Jarosław Świerczyński.

Wiceprzewodniczący nie ma najmniejszego zamiaru zrezygnować z funkcji:

– Na tę funkcję wybrali mnie radni i to oni mogą podjąć decyzję o moim odwołaniu. Nikogo nie zdradziłem i nie przeszedłem na stronę pana Bartoszewskiego. W Radzie Miejskiej będę popierał decyzje, które służą mieszkańcom. Nie będzie miało znaczenia, czy pomysł padnie ze strony klubu radnych czy ze strony radnych niezależnych – oznajmił Radosław Pełka.

Obecnie klub liczy 7 członków. Radę Miejską w Rzgowie stanowi 15 radnych. Reszta to niezrzeszeni.

Hod.

Jak płacić za śmieci?

Stawki opłat za śmieci w 2016 roku nie zmieniły się i wynoszą: 7 zł od osoby segregującej odpady lub 14 zł od osoby, która oddaje odpady zmieszane. Oto terminy opłat za odbiór śmieci:

- za styczeń do 10.02.2016
- za luty do 10.03.2016
- za marzec do 11.04.2016
- za kwiecień do 10.05.2016
- za maj do 10.06.2016
- za czerwiec do 11.07.2016
- za lipiec do 10.08.2016
- za sierpień do 12.09.2016
- za wrzesień do 10.10.2016
- za październik do 10.11.2016
- za listopad do 12.12.2016
- za grudzień do 10.01.2017

Wpłat można dokonywać w kasie Urzędu Miejskiego w Rzgowie (bez dodatkowych opłat), w placówkach pocztowych, w placówkach banku lub za pośrednictwem usług bankowości elektronicznej.

p.

Dwie prawniczki zamiast dwóch prawników

Andrzej Gensler i Dariusz Iwaszkiewicz, radcowie prawni obsługujący nasz ratusz kolejno 24 i 12 lat, 31 grudnia zakończyli współpracę z urzędem. Burmistrzowie uznali, że zmiana jest konieczna, bo obsługa prawna powinna być kompleksowa i nabrać rozmachu. Ich zdaniem kompleksowa opieka prawna jest potrzebna z uwagi na 13 mln zł budżetu inwestycyjnego i ok. tysiąc podmiotów gospodarczych. Działalność kancelarii prawnej wyniesie rzgowskich podatników 132.840 zł rocznie.

Spośród 13 ofert została wybrana KPMZ z Rzeszowa. Jej właścicielem jest prof. Mariusz Załucki, ale w rzgowskim magistracie będą urzędowały (z zapowiedzianym rozmachem) Monika Mosiewicz z Pabianic i Karolina Lech z Wiskitna. Panie współpracują z KPMZ z Rzeszowa. Pierwsza prowadzi kancelarię w Pabianicach, druga w Łodzi.

m.

Nie warto robić sobie na złość

(rozmowa z nowym prezesem Spółki Wodnej w Rzgowie Zenonem Wawrzyniakiem)

Magdalena Hodak: Spółka Wodna… Co to za twór?

Zenon Wawrzyniak: – To twór jeszcze z czasów PRL-u (no, ale to im się akurat udało), wiążący się wprost z odwadnianiem pól uprawnych. Najpierw rolnicy kopali rowy, potem nastała melioracja. Wykonano ją dla wszystkim rolników za darmo, na ich polach, a więc skorzystali. W ziemi założono rurki drenacyjne, które odprowadzają wodę do rowów zbiorczych, stąd spływa ona do rzek i jezior.

Kiedy to nastąpiło?

– Dokładnie nie pamiętam, ale prawdopodobnie w późniejszych latach siedemdziesiątych. Jestem rocznik ‘55 i jeszcze pamiętam czasy sprzed melioracji, kiedy z ojcem chodziliśmy rowy kopać. Wtedy były pola bez drenażu, a rolnicy w ramach prac przymusowych, tzw. szarwarku, kopali rowy. Potem wszyscy doszli do wniosku, że lepiej byłoby, gdyby państwo dołożyło trochę do interesu i powołało spółkę wykonującą prace odwodnieniowe rolników. Bo w praktyce było tak, że jeden rolnik kopał, a drugi nie – nawet pod groźbą kary.

A teraz jest tak, że jeden rolnik z gminy Rzgów płaci składki na Spółkę Wodną, a drugi nie…

– Niestety, nie wszyscy się do tego poczuwają.

W jaki sposób się wymigują?

– Na przykład że nie da składki, bo nic się u niego nie robi. A przecież trudno, żeby się ciągle u jednych robiło, a u drugich wcale, jak się akurat pojawi realny problem. Kontrolujemy sytuację, mamy ogląd na bieżąco. Wiemy, gdzie trzeba co rok wykaszać i odchwaszczać rowy (by roślinność nie zatykała zakończeń rurek), a gdzie wystarczy raz na pięć lat.

Jaką kwotę trzeba uiszczać – może jest za wysoka?

– Kwota jest śmieszna, dlatego ten opór jest dla mnie czymś niezrozumiałym. Mam nieco ponad 4 hektary i roczna składka na spółkę wynosi mnie raptem 10 złotych. A jak ponaglenie trzeba wysłać listem poleconym, to wydaje się 4-5 zł. Ściągalność składek jest na poziomie 70 procent.

Z całej gminy Rzgów, prócz Starowej Góry, ze składek zbiera się około 14 tys. zł. To jest kwota pokrywająca mniej więcej koszty paliwa.

W takim razie skąd pieniądze na działalność?

– Z dotacji. Jestem wdzięczny Urzędowi Marszałkowskiemu, władzom wojewódzkim i gminie Rzgów za dotacje. Rocznie uskłada się z nich jakieś 150 tys. zł. Problem polega na tym, że jak nie mamy minimum 75 procent z własnych składek, to nie możemy ubiegać się o dotacje. Takie są przepisy. Dlatego gorąco apeluję o wpłaty.

Powiedział Pan, że spółka obsługuje gminę – z wyjątkiem Starowej Góry. Dlaczego tak jest?

– Starowa Góra posprzedawała swoje grunty pod zabudowę mieszkaniową. Zresztą bez projektów, bez zezwoleń, na dziko. Teren był zmeliorowany, ale instalacje zostały pozrywane i poniszczone, a rowy zasypane. Nikt nie robił obejść, by ta melioracja pracowała. Mieszkańcy Starowej Góry nie płacą składek, więc zostali wyłączeni ze spółki. Skutek jest taki, że ich zalewa, bo Starowa Góra, na przekór nazwie, jest niżej niż Rzgów. No i oczywiście właściciele działek mają pretensje, lecz nie rozumieją, że powinni je mieć do siebie.

Tam, skąd otrzymujemy składki, otaczamy teren opieką. Robimy obejścia rowów i kanałów – jak trzeba, odkopujemy, gdzie jest zator. W przypadku, gdy teren nie jest włączony do spółki, obowiązek udrożnienia rowów należy do właściciela działki. Ale co z tego, kiedy się z niego nie wywiązuje?

I musi kombinować dalej…

– No właśnie… Tacy nieodpowiedzialni właściciele wymyślili, aby podnosić swoje tereny, żeby ich nie zalewało. W Starowej Górze ludzi napływowych jest sporo i oni kompletnie nie rozumieją tematu. Są nastawieni na branie, uważają, że wszystko im się należy, a od siebie nic nie chcą dać. Podsumowując ten wątek – gospodarka wodna w Starowej Górze jest nieuregulowana.

Fot. Magdalena Hodak

Ilu ludzi jest zaangażowanych w działalność spółki, prócz Pana – funkcyjnego.

– Jest jeden pracownik i dwóch na umowy zlecenia.

Jakim sprzętem dysponujecie?

– 40-letnią koparką. Nawet gdybyśmy mogli zarobić, by uzyskać dodatkowy grosz, to z tak leciwym sprzętem nikt nas nie wynajmie.

To dlaczego zgodził się Pan zostać prezesem, skoro sytuacja w spółce, delikatnie ujmując, nie daje powodów do entuzjazmu?

– Chcę poprawić jej funkcjonowanie i mam nadzieję, że mi się to uda.

Został Pan wybrany na stanowisko prezesa 20 listopada ubiegłego roku. Wielu było chętnych?

– Nie miałem żadnego kontrkandydata. Wcześniej było Walne Zgromadzenie i nie zdołano znaleźć nowego prezesa po ustępującym Czesławie Zaborowskim. Dlatego w poszukiwania włączył się burmistrz. Dowiedział się, że jestem wolny, bo spółka rodzinna, w którą byłem zaangażowany, przestała funkcjonować. W dodatku niedawno przeszedłem na wcześniejszą emeryturę – otrzymuję zresztą z jej tytułu 650 zł miesięcznie. Przyzna Pani, że to jest masakra. Zatem zgodziłem się i zostałem wybrany.

Jak wierzyć, że uzdrowi Pan Spółkę Wodną, skoro nie dał Pan rady wyciągnąć na prostą Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”? Obiecywał Pan to przy obejmowaniu stanowiska szefa Rady Nadzorczej rzgowskiej GS „SCh”.

– Sytuacja GS-ów w całej Polsce jest bardzo trudna, nie dają rady z agresywną sieciową konkurencją. Dla ludzi podstawowym argumentem jest cena. W Starowej Górze idą obok do marketu, bo tam jest coś o 10 groszy taniej. Jak ma nie być, skoro kupują w hurtowniach ogromne ilości po bardzo niskiej cenie. Mniejsi gracze nie mogą w ten sposób działać. Smutne jest to, że ludzie dają się tak nabierać, bo często za minimalnie niższą cenę nabywają produkt gorszej jakości. Sklep GS w Starowej Górze przyjdzie zlikwidować. Trzy osoby stracą pracę.

Chce Pan powiedzieć, że w ramach czynu obywatelskiego ludzie powinni kupować w GS-ie – dla szeroko pojętego dobra wspólnego?

– Tak. Ale ludzie wolą narzekać i pędzić do sieciowych dyskontów. Tak samo, niestety, wolą narzekać, niż płacić śmieszne sumy na Spółkę Wodną. Na zasadzie: na złość babci niech mi uszy zmarzną.

Fot. Internet

O spółce

Spółka Wodna z siedzibą w Rzgowie (ul. Letniskowa 6) to podmiot prawa wodnego. Należą do niej rolnicy – właściciele zmeliorowanych gruntów. Spółka prowadzi działalność non profit. Od gminy wynajmuje lokal. Czynny jest w czwartki w godz. 9.00–11.00.

O prezesie

Zenon Wawrzyniak ma 61 lat. To były radny Rady Miejskiej w Rzgowie. Przez około 5 lat pracował w GS „Samopomoc Chłopska” jako kierownik magazynu, a obecnie jest przewodniczącym Rady Nadzorczej GS „SCh”.

Jak hartowała się strefa

Urzędnicy przygotowali debatę i ankietę. Radnych oburzyło, że warianty nowej organizacji ruchu na placu 500-lecia nie zostały z nimi skonsultowane. Przedsiębiorcy protestowali przeciwko ulicy jednokierunkowej. Wiceburmistrz powiedział, że klamka jeszcze nie zapadła, a debata to dopiero początek dyskusji.

Urzędnicy rozesłali około tysiąca sms-ów, by zaprosić na debatę w sprawie zmian w organizacji ruchu przy placu 500-lecia. Spotkanie odbyło się 12 stycznia. W sali obrad Rady Miejskiej zebrało się około 50 osób.

Dlaczego taka debata?

Do radnych od kilku miesięcy docierają głosy oburzonych mieszkańców, którym policja wypisuje mandaty za przejście poza pasami na południowym odcinku placu 500-lecia (między ul. Przejazd a Tuszyńską). Dlatego radni: Marek Marchewczyński, Grażyna Gałkiewicz, Radosław Pełka, Jarosław Świerczyński, Zbigniew Cisowski i Ewa Fryczka postanowili powalczyć o „strefę zamieszkania" (to specjalny obszar, w którym samochody poruszają się z maksymalną prędkością 20 km/godz., a mieszkańcy mogą spacerować po ulicy jak po chodniku).

Rozwiązania szukał też radny Wiesław Gąsiorek. Na ostatniej sesji (23 grudnia) zaproponował, aby z alei w parku zrobić regularną ulicę, co utworzy skrzyżowanie i nie będzie trzeba łamać przepisów w drodze na drugą stronę. Jak się później okazało, realizacja tego pomysłu jest niemożliwa z uwagi na inne przepisy, mówiące o zachowaniu odległości między pasami.

Urząd zlecił pracowni projektowej „Rondo" z Łodzi opracowanie wariantów reorganizacji ruchu w taki sposób, by nie łamać przepisów i zaplanować przedsięwzięcie w ramach obecnej infrastruktury.

Pomysły w ankiecie

Przedstawiono cztery propozycje:

Wariant 1 – Pozostawienie organizacji ruchu bez zmian.

Wariant 2 – Wprowadzenie „strefy zamieszkania" z jednoczesnym wprowadzeniem ruchu jednostronnego na odcinku południowym placu 500-lecia (od ul. Przejazd do ul. Tuszyńskiej).

Wariant 3 – Wprowadzenie „strefy zamieszkania" również na wschodnim odcinku placu 500-lecia (od ul. Grodziskiej do ul. Rawskiej).

Wariant 4 – Opracowanie i realizacja koncepcji woonerfu. Woonerf to też „strefa zamieszkania", tylko wzbogacona o inne funkcje przestrzeni publicznej (połączenie ulicy, deptaku, parkingu i miejsca spotkań mieszkańców).

Uczestnicy debaty otrzymali ankietę, na której mieli zaznaczyć wybraną opcję i wrzucić druk do urny ustawionej przy mównicy.

Wrzenie

Obecni na sali radni stanowczo zaprotestowali, gdyż wcześniej nie przedłożono im wariantów z ankiety. Z oburzeniem stwierdzili, że żadna z czterech wersji nie była zgłoszoną przez nich na wniosek mieszkańców. Ich zdaniem debata była zorganizowana tak, by jedynym akceptowalnym rozwiązaniem była opcja nr 1, czyli pozostawienie organizacji ruchu bez zmian.

– *Jesteśmy zaskoczeni propozycją ulicy jednokierunkowej. Chcemy, by plac 500-lecia pozostał ulicą dwukierunkową i po zwężeniu chodnika mogły się tam zatrzymywać samochody dostawcze i osobowe – na kilka minut przy poszczególnych sklepach* – mówili radni Grażyna Gałkiewicz i Jarosław Świerczyński.

Wcześniej głos zabrali przedsiębiorcy, którzy prowadzą działalność gospodarczą przy omawianym odcinku drogi. Podkreślali, że po ustanowieniu jednego kierunku ruchu spadłyby im obroty, a przecież płacą podatki do miejskiego budżetu, skąd urzędnicy mają wypłacane pensje.

Parcie na numer 1

Dlaczego radni zrozumieli, że debata i ankieta ustawione są pod wariant numer 1, czyli „nicnierobienie"? Autor prezentacji Mariusz Rutecki przedstawił konsekwencje wprowadzenia trzech innych rozwiązań, a rajcy odebrali to jako straszenie. Czym? M.in. kolosalnymi kosztami woonerfu (ok. 1 mln zł); zniesieniem obowiązku zapewnienia opieki pieszym do lat 7 (co daje możliwość przebywania na drodze dziecka nie do końca umiejącego rozpoznać zagrożenia i należycie reagującego na konkretną sytuację w ruchu drogowym); koniecznością pamiętania, że wolno parkować tylko na wyznaczonych do tego stanowiskach; zwiększeniem natężenia ruchu po drugiej stronie placu (przy komisariacie).

Obrazowo wypowiedział się na ten temat aspirant Andrzej Rosiak, komendant Komisariatu Policji w Rzgowie:

– *Nie chciałbym, abyśmy musieli pracować w tym miejscu przy oględzinach zwłok* – zaznaczył.

– *Żaden rodzic i tak nie puści małego dziecka samopas, a teraz kierowcy też muszą parkować w wyznaczonych miejscach, więc po co tym straszyć?* – retorycznie pytał Jarosław Świerczyński.

Co dalej?

Wiceburmistrz Mateusz Kamiński po debacie powiedział miesięcznikowi „Nowy Rzgów", że jest bardzo zadowolony z jej przebiegu, bo pojawiły się różne opinie, starły rozmaite punkty widzenia, które będą starannie analizowane.

– *Lista wariantów nie jest zamknięta, mogą być dopisane inne, także z ruchem dwukierunkowym. Radni chcieli, by był pas postojowy przy sklepach, co zmniejszyło szerokość jezdni i w nowej sytuacji uniemożliwiło planowanie dwóch pasów. Czy zmniejszyć chodnik? Pogłębić parking i przejście po drugiej stronie? Będziemy się nad tym zastanawiać. Nie zakładaliśmy ingerencji w dotychczasową infrastrukturę, bo radni nie zastrzegli, że muszą być dwa pasy* – oznajmił Kamiński.

Zdaniem wiceburmistrza debata to dopiero początek dyskusji. Na skutek gorącej wymiany zdań ma zostać poszerzona. Niewykluczone, że mieszkańcy będą mogli za pośrednictwem Internetu zgłaszać swoje koncepcje i brać udział w konsultowaniu. Takie udogodnienie zaproponowała mieszkanka Rzgowa.

Magdalena Hodak

Odnowić oblicze ziemi, rzgowskiej ziemi

15 grudnia w ratuszu odbyła się debata na temat tworzonego studium zagospodarowania przestrzennego. Dyskusja raz po raz przeradzała się w pyskówkę. Emocje eksplodowały, bo od nowego opracowania zależy rozwój Rzgowa.

– *Niech mi pan nie przerywa!* – krzyknęła projektantka Teresa Brzozowska.

Mieszkaniec: – *Niech pani nie odwraca kota ogonem!*

T. Brzozowska: – *Nie będę naciągać przepisów dla pana wizji.*

Inne głosy mieszkańców: „Apeluję o myślenie niesztampowe. Trzeba wyjść poza schematy, by wyprzedzić inne gminy"; „Pani (do T. Brzozowskiej – przyp. red.) coś za dużo robi tych projektów dookoła (Tuszyn, Nowosolna, Aleksandrów Łódzki, Konstantynów Łódzki, Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna – przyp. red.). Mogą być konflikty interesów innych gmin i mogą zachodzić koneksje. Tuszyn ostatnio zyskał poważnego inwestora..."; „Nie przeczytam tej ustawy, bo dojdę do wniosku, że nic nie można"; „Trzeba mieć pomysł, trzeba mieć wizję i trzeba chcieć"; „Potrzeba nam odwagi, sprytu, cwaniactwa"; „W planowaniu nowych terenów pod usługi i przemysł przeszkodą nie może być brak kasy na uzbrojenie terenu. Ptak wszystko zrobił sam, inni też tak mogą"; „Nie zawężajmy pola działania"; „Pomyślmy do przodu".

Zebrała: mh

Fot. Magdalena Hodak

Mieszkańcy

Urzędnicy

Zaśpiewali Jezusowi

Fot. Magdalena Hodak

Świąteczny występ najmłodszych „Rzgowian”

23 grudnia w rzgowskim ratuszu z wyjątkowym koncertem pastorałek wystąpili najmłodsi członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”. Zaśpiewali w przerwie obrad sesji Rady Miejskiej. Nie obyło się bez upominków dla małych artystów, przytaszczonych przez radną Grażynę Gałkiewicz.

W strój św. Mikołaja przebrał się radny Leszek Chwiałkowski. Nieoczekiwanie wręczył rózgę przewodniczącemu Rady Miejskiej Jarosławowi Świerczyńskiemu, sugerując, że był niegrzeczny. Świerczyński zripostował, że rózgi użyje do dyscyplinowania radnych.

Hod.

Trudniej z nowym dowodem

Od 1 marca ubiegłego roku obowiązuje nowy wzór dowodów osobistych. Wprowadzono kilka istotnych zmian, m.in. usunięto informację o wzroście i kolorze oczu, skan własnoręcznego podpisu czy adres zameldowania. Pominięcie adresu jest przygotowaniem do całkowitego zniesienia obowiązku meldunkowego, ale jego brak już na wstępie przysporzył kłopotów. Trudności mogą nas napotkać przy załatwianiu różnych spraw, np. urzędowych i bankowych. W związku ze zmianami banki opracowały nowe procedury.

Jeśli klient nie ma adresu w dowodzie, ubiegając się o kredyt (lub zakładając konto) musi złożyć pisemne oświadczenie o miejscu zamieszkania. Podpis pod tym dokumentem to potwierdzenie prawdziwości danych – podanie fałszywego adresu to oszustwo, za które grozi grzywna bądź pozbawienie wolności. W niektórych placówkach finansowych to może nie wystarczyć – w celu dodatkowej weryfikacji bank poprosi o okazanie opłaconego rachunku (np. za wodę, prąd). W ostateczności będziemy zmuszeni przedstawić urzędowe zaświadczenie. To dodatkowy wysiłek, bo aby je uzyskać należy złożyć w USC pisemny wniosek. Zaświadczenie jest wydawane od ręki, a koszt opłaty skarbowej wynosi 17 zł.

j.

Elektroniczne Zwolnienia Lekarskie

Jeśli pracodawca założy profil na PUE ZUS (Platformie Usług Elektronicznych ZUS) natychmiast otrzyma wiadomość o wystawieniu jego pracownikowi e-ZLA. Nowoczesne rozwiązanie jest wygodniejsze dla obu stron.

Obecnie pracodawca musi sprawdzać, czy pracownik dostarczył mu zwolnienie lekarskie w terminie 7 dni od jego otrzymania (jeśli termin zostanie przekroczony, konieczne jest obniżenie zasiłku o 25 procent). Po wystawieniu przez lekarza e-ZLA, pracownik nie musi dostarczać pracodawcy żadnego dokumentu, jeśli ten będzie miał profil na PUE. Zwolnienie trafi do szefa automatycznie, więc nie będą ciążyły na nim wymienione wyżej obowiązki.

Kolejną korzyścią jest możliwość szybszej kontroli poprawności wykorzystywania zwolnienia lekarskiego. Dotyczy to zwłaszcza zwolnień na krótkie okresy, które są często dostarczane z opóźnieniem. Pracodawca ma również opcję złożenia w formie elektronicznej wniosku o kontrolę prawidłowości wystawienia zwolnienia.

red.

Co czytają mieszkańcy Rzgowa?

Podobno coraz mniej ludzi poświęca swój wolny czas na czytanie książek. Czy tak jest naprawdę?

Okazuje się, że czytanie to wciąż jedna z najpopularniejszych rozrywek, której oddają się rzgowianie. Najczęściej sięgają po gazety – tygodniki o wydarzeniach z kraju i ze świata. W czym jeszcze lubują się mieszkańcy?

Gminna Biblioteka Publiczna w Rzgowie zanotowała znaczny wzrost czytelnictwa. Książka, a raczej seria, po którą najchętniej sięgano w okresie wakacyjnym to „Orły Imperium” Simona Scarrowa. Równie popularny był „Gliniarz” Marcina Ciszewskiego. Wśród najczęściej wypożyczanych tytułów znalazły się także biografie podróżnika Wojciecha Cejrowskiego i piłkarza Christiano Ronaldo. Uznaniem cieszy się Katarzyna Bonda, autorka m.in. „Florystki” czy „Pochłaniacza”. Młodsi czytelnicy w wakacje sięgali po: „Magiczne Drzewo” (Andrzej Maleszka), „Żołnierze Wyklęci” (Joanna Wieliczka-Szarkowa), „Karaluchy” (Jo Nesbo).

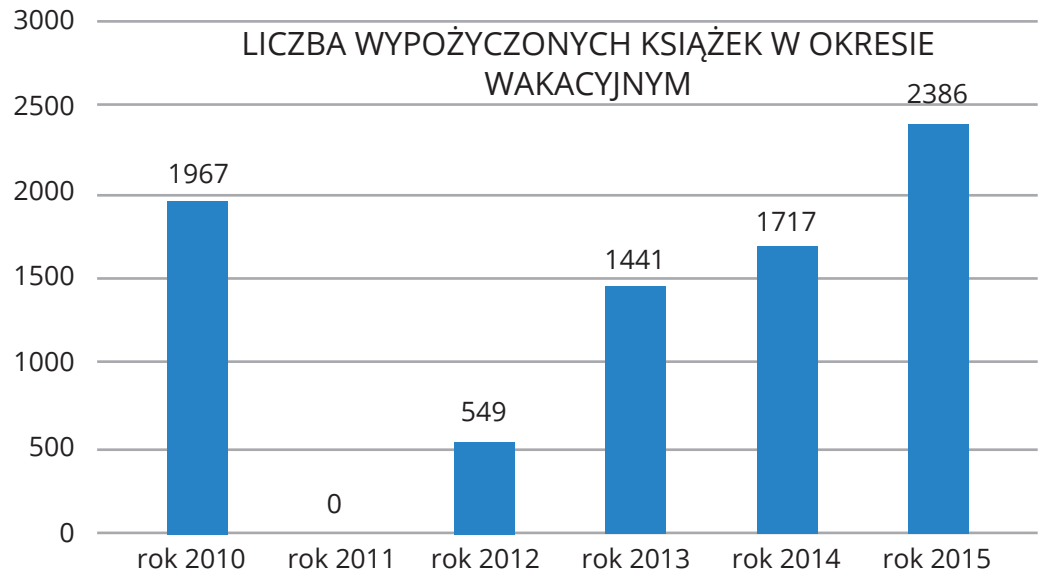

Mimo spadku w 2011 roku (kontrola zbiorów bibliotecznych) oraz w 2012 (reforma mająca na celu przeniesienie bibliotek publicznych do szkół), czytelnictwo w Rzgowie wróciło na dobre tory. Od 2014 roku mieszkańcy, zachęceni stale powiększającym się księgozbiorem, znów zaczęli korzystać z zasobów Gminnej Biblioteki Publicznej.

Jednak nie wszyscy czytelnicy są miłośnikami tradycyjnej formy – rośnie zapotrzebowanie na e-booki i audiobooki. To rozwiązanie ekologiczne, tańsze w produkcji, a w wielu przypadkach znacznie wygodniejsze. Placówki wychodzą naprzeciw oczekiwaniom, powstają biblioteki internetowe, takie jak np. IBUK Libra – system wykorzystywany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Łodzi. Dzięki platformie czytelnicy mają dostęp do ponad 1.600 elektronicznych książek i czasopism naukowych. Rzgowska GBP przystąpiła do tego projektu we wrześniu 2014 roku.

– *Po kody PIN umożliwiające dostęp do platformy zgłosiło się do nas 30 osób. Wynik bardzo cieszy, bo w placówce w Piotrkowie Trybunalskim, która obsługuje znacznie większą liczbę czytelników, chęć posiadania takiej możliwości wykazało 20 osób* – mówi Anna Malinowska z GBP.

Anna Tomecka

Jestem beznadziejny, wybacz, kocham

Andrzej

OGŁOSZENIE

Ogłoszenia filigranowe – ozdobne

Praca/Zatrudnię

ZATRUDNIĘ
kierowców transportu międzynarodowego, kat. C+E;
tel. **500-165-697**
oferta pabianicka

ZATRUDNIĘ
fryzjera męskiego;
tel. **507-778-937**
oferta pabianicka

ZATRUDNIĘ
podwykonawców do montażu ogrodzeń;
tel. **500-165-697**
oferta pabianicka

RESTAURACJA „PRESTO”
zatrudni kucharza-pizzermana;
tel. **601-215-719**
oferta pabianicka

Usługi/Dom

NAPRAWA SPRZĘTU AGD
– pralki, zmywarki, lodówki, chłodnictwo-klimatyzacja;
tel. **692-344-928**
oferta pabianicka

Nowość w ofercie Biura Ogłoszeń
Anons filigranowy – pełen kolor 20 zł + VAT
Za 30 zł + VAT Twój anons ukaże się także w miesięczniku „PabiaNICE”
Szczegóły na www.nowyrzgow.pl w zakładce REKLAMA/CENNIK
Zapraszamy!

Ogłoszenia drobne

Motoryzacyjne/Kupię

AUTO-SKUP Wszystkie marki w każdym stanie, zwrot ubezpieczenia OC; tel. **603-471-335**
oferta pabianicka

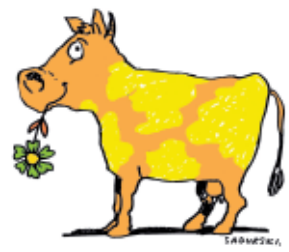

Redakcja (Pabianice, ul. Lutomierska 2) otwarta jest w godzinach:

wt. – pt.	10.00 – 15.00
sob.	10.00 – 13.00
niedz. – pon.	NIECZYNNE

Dyżury telefoniczne codziennie (prócz poniedziałków i niedziel) w godzinach pracy redakcji. Maile odbieramy na bieżąco.

Horoskop numerologiczny na 2016 rok

Horoskopy numerologiczne oblicza się przyjmując za podstawę datę urodzenia. Rozpatrujemy dwa aspekty daty – dzień plus miesiąc oraz rok. Liczby te są podstawą ustalenia roku osobistego – jak go obliczyć? Należy po kolei dodać wszystkie liczby zawarte w dacie urodzenia, ale w miejsce roku urodzenia trzeba wpisać bieżący rok kalendarzowy. Na przykład dla osoby urodzonej 01.07.2000, obliczenie roku osobistego będzie wyglądać następująco: 01.07.2016 – sumujemy wszystkie liczby, tj. 1 + 7 + 2 + 1 + 6 = 17, a 1 + 7 = 8. Rok osobisty dla tej daty urodzenia to liczba 8. Zawsze dążymy do uzyskania cyfry, zatem dla osób z np. 10 września, wykonamy działanie: 1 + 9 + 2 + 1 + 6 = 19; 1 + 9 = 10; 1 + 0 = 1.

Fot. Internet

Ogólny charakter 2016 roku

Klimat roku 2016 jest we władaniu wibracji 36/9. Liczba ta wynika z sumy cyfr. Co oznacza ta konfiguracja? Przede wszystkim informuje nas o przymusie udźwignięcia ciężkich obowiązków w sferze społecznej, jak również w sprawach życia codziennego. Plusem tej wibracji jest to, że obdarza odwagą i pozwala na stawienie czoła przeciwnościom. Ponadto daje możliwość rozumienia zmian oraz przewidywania skutków zdarzeń. Wszystko, co zostanie stworzone w 2016 roku, będzie miało dużą wartość oraz wytyczy kierunek naszego życia na najbliższe 9 lat. Podsumowując, przyszły rok przyniesie dużo zmian we wszystkich dziedzinach, nie zawsze chcianych i akceptowanych.

Jedynka

Rok 2016 dla Jedynek będzie udany. Przede wszystkim kobiety obdarzone tą wibracją będą szczęśliwe. Liczby mówią o zawieraniu udanych związków małżeńskich i szczerych przyjaźniach. Dla niektórych będzie to czas pracy za granicą. Jedynki powinny podejmować wyzwania, nie rezygnować z marzeń. Ten rok to Wasz czas na sukces (jednak sukces zawsze okupiony jest ciężką i solidną pracą). Jedyne, co może Wam trochę przeszkadzać, to działania podejmowane pod wpływem emocji.

Dwójka

Przyszły rok będzie szczególnie łaskawy dla Dwójek płci męskiej. Panowie mogą liczyć na pomoc kobiet – magnetyczny urok osobisty będzie zjednywał Wam tłumy wielbicielek. Dla Dwójek płci obojga nadchodzi bardzo dobry czas na poprawę losu i osiągnięcie wymarzonego celu. Uważajcie jednak, aby nie traktować spraw materialnych w sposób ekstrawagancki – takie podejście może odwrócić dobrą prognozę i przynieść katastrofę. Opłacą się wyważone i przemyślane działania.

Trójka

Liczba trzy należy do najszczęśliwszych spośród panteonu wibracji numerologicznych. Pomimo to, 2016 rok nie będzie dla Trójek całkowicie udany i łagodny. Trójki powinny uzbroić się w cierpliwość, bardzo ostrożnie planować dalekie wyjazdy. Zagrożeniem może być rywalizacja, zdrada, dwulicowość. Jeśli planujecie ślub, poczekajcie z nim do jesieni. Choć prognozy nie są łaskawe, pamiętajcie, że czas szybko płynie i słońce zaświeci dla Was już w III kwartale.

Czwórka

Przed Wami trudny egzamin życiowy, ale przy odpowiedniej mobilizacji zaliczycie go celująco. Będzie Wam towarzyszyć stagnacja, ograniczenia i surowa krytyka. Mimo nieprzychylności liczb, nie traćcie wspaniałego daru, jakim jest analiza. Chłodne podejście pozwoli Wam uniknąć wielu problemów. Uważajcie na swoje zdrowie – najbardziej narażone obszary ciała to żołądek i kręgosłup. Spokój i stabilizację w sprawach finansowych zapewni metodyczność działania.

Piątka

Przyszły rok przyniesie Piątkom wiele dobrego, zapowiada się czas przyjemności i czerpania z życia pełnymi garściami. Macie naturę pionierów, więc nie obawiajcie się odkrywania nowych lądów. Jak tlenu potrzebujecie konkretnych rezultatów. Liczby mówią też o szczęściu w miłości i biznesie. Niesforne Piątki czekają burzliwe przygody miłosne, zatem powściągnijcie gigantyczny apetyt na seks, a problemy rodzinne nie będą Was trapić.

Szóstka

2016 rok upłynie Szóstkom pod znakiem miłości – będzie Wam towarzyszyć w domu i pracy. Wszystkie Szóstki zaangażowane w działalność charytatywną lub artystyczną będą podziwiane przez tłumy. Nadchodzi dobry czas na poznanie ciekawych i pomocnych ludzi. Wasza aura, towarzyskość oraz odpowiedzialność może zaowocować trwałym i wielodzietnym związkiem małżeńskim. Szóstko, nie przegap dobrej passy zadręczając się tym, co powiedzą zazdrośnicy.

Siódemka

Siódemki będą podatne na huśtawkę nastrojów. Odpowiedzialna natura i wysokie wymagania w stosunku do siebie mogą powodować rozczarowania. Napotkane problemy przestaną Was dręczyć, jeśli zastanowicie się nad nimi i spokojnie je przeanalizujecie. Liczby roku podpowiadają, że oryginalność i inicjatywa zapewnią realizację celów. Zdziałacie wiele dobrego pod warunkiem, że ucieczką w trudnych chwilach nie będzie alkohol i obżarstwo.

Ósemka

Liczby będą Was chronić, ale w przypadku złamania obowiązujących zasad – karać. Szykuje się wymagający rok, ale da on również siłę do pokonywania przeszkód. Przyniesie też solidne przyjaźnie i pomoc bliskich. W rozwiązywaniu sporów przyda się umiejętność logicznego myślenia. Miłość doda Wam skrzydeł i zmobilizuje do działania. Wibracja Ósemek będzie przychylna dla ludzi, którzy chcą dzielić się swoimi sukcesami z innymi.

Dziewiątka

Dziewiątkom grozi nadwrażliwość spowodowana brakiem satysfakcji z dotychczasowych osiągnięć. Zawsze wynajdą problem i powód do zamartwiania się. Natomiast los będzie Was wystawiał na próbę i podsuwał różne wyzwania, abyście użyli tego, co w Was tkwi – siły wewnętrznej. Jeśli odważnie stawicie czoła trudnym sytuacjom, finał zawsze będzie pozytywny. Patrzcie w przyszłość z optymizmem, a przeszłość niech nie mąci obrazu.

Wróżka Anette

NOWY Rzgów
MIESIĘCZNIK LOKALNYCH PATRIOTÓW

Wydawca: „Filaretos Media”
Magdalena Hodak,
95-200 Pabianice, ul. Lutomierska 2

Adres redakcji:
95-200 Pabianice, ul. Lutomierska 2

Adres internetowy:
www.nowyrzgow.pl

E-mail: kontakt@nowyrzgow.pl

Redaktor naczelna:
Magdalena Hodak
Tel. kom.: 883-704-666

Sekretarz redakcji:
Justyna Małycha
Tel. kom.: 536-522-662

Projekt graficzny, skład i łamanie: Aleksandra Tłoczek

Numer rejestru dzienników i czasopism: 1461

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie artykułów bądź ich fragmentów tylko po uzyskaniu zgody wydawcy. Wszystkie materiały (także reklamy wykonane przez „Filaretos Media”) chronione są prawem autorskim.

Przy wykorzystywaniu informacji opublikowanych w papierowym miesięczniku „Nowy Rzgów” i na www.nowyrzgów.pl konieczne jest podanie źródła.

Druk: Polska Press Grupa sp. z o.o., Oddział Poligrafia Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19.

Nakład: 4 tys. egz.

Pismo jest bezpłatne.

Fot. Ewa Rysta

Powiedzieli, co wiedzieli

Dzisiaj dwa krótkie komentarze do wypowiedzi radnych, podsumowujących rok pracy nowej RM, zamieszczonych w poprzednim numerze „Nowego Rzgowa”.

Radny Jan Spałka (niezrzeszony) odkrywczo i błyskotliwie stwierdził, że rajcy nie zawsze zgadzają się z burmistrzem. A gdzie jest napisane, że muszą się zgadzać? Spałce chyba za bardzo utkwiła w głowie kultura minionych (na szczęście) rządów Jana M., kiedy większość radnych – nazwijmy to ładnie – mechanicznie podnosiła rękę głosując „za” po każdej propozycji burmistrza.

Przewodniczącego Jarosława Świerczyńskiego, Spałka nazywa „Markiem Bartoszewskim bis”. I teraz nie wiem, czy to jest pochwała czy przygana? W ogóle od kiedy oznaką braku profesjonalizmu jest komentowanie uchwał? To według radnego Spałki prowadzący obrady ma milczeć? Dziwna logika... O ile można to logiką nazwać.

Przy czytaniu wypowiedzi radnego Marka Bartoszewskiego (również niezrzeszony), ze wzruszenia łzy napłynęły do moich strusich oczu. Tak było pięknie, a teraz jest tak do d..y! Rozczarowanie po całej linii i totalne zniechęcenie. Bartoszewskiemu praktycznie nic się w obecnej radzie nie podoba. Może chciałby, żeby było od nowa, ale po staremu. Ile łez w poduszkę, w czasie bezsennych nocy, musi wylewać w związku z takim upadkiem Rady Miejskiej! A najgorsze zostawił na koniec - otóż pan Ptak pogroził paluszkiem! Bójta się, co to teraz będzie? Rozbiorą hale, zasypią tunel... Strach nawet myśleć, dramat. Jak żyć, kiedy świat się wali?! Ostatecznie jest coś takiego, jak możliwość zrzeczenia się mandatu radnego...

Struś Ferdynand

Wiceburmistrz Mateusz Kamiński do wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Radosława Pełki

Fot. Magdalena Hodak, chmurka: Justyna Małycha

Strefa (fry)wolnej poezji

Lucky Łódzkie, czyli z uśmiechem dookoła Łodzi (wybór)

Pewna pani koścista ze Stróży
Szefowała ongiś grupie stróży.
Ciągle fest drinkowała,
Całe dnie przesypiała,
A nocami po Stróży ganiała swych stróży.
...
Marzy w kąpieli Laura z Borowej:
„Do mnie, do wanny jako Zorro
wejdzie sam Tosiek Banderas!”
Marzy o nim tak nieraz,
Zażywając kąpieli borowej.
…
Wieńczysław jedzie busem przez Wiączyń
Dolny i jątrzy, i nie chce skończyć!
W oddali już Wiączyń Górny
A ten ciągle jątrzy, durny!
I dopiero w Gałkowie
Dużym dostanie po głowie...

O autorze:
Dariusz Staniszewski – poeta i bibliotekarz; laureat konkursów poetyckich, autor tomików poezji i bajek dla dzieci, juror konkursów literackich i recytatorskich. Mieszka w Łodzi.

Fot. Magdalena Hodak

Sadurski poniżej pasa

Lepsza przyszłość w Twoich szczękach

W chwili, gdy piszę te słowa, rząd tak zwanej pani premier (inteligentni wiedzą, kto steruje rządem) podejmuje działania, aby wywiązać się z obietnic swej partii. Jak zwykle okazało się, że świat powyborczy jest inny niż przedwyborczy. Różowe szkiełka spadły z okularów milionów obywateli na wieść o tym, że publicznie składane deklaracje mają się do rzeczywistości jak pięść do nosa. Z powodów finansowych (komuś trzeba zabrać, żeby dać innym), ale też z powodów natury prawnej (nie wszystkie podejmowane działania są zgodne z prawem polskim czy unijnym).

Podobnie jest z obietnicami złożonymi przy okazji wyborów samorządowych. Coś, co wcześniej świetnie brzmiało i pomogło dostać się do rady miasta, nagle okazuje się nie takie proste do zrealizowania.

Jedną z obietnic Grażyny Gałkiewicz, wspieraną przez komitet wyborczy „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach”, była troska o uzębienie rzgowskiej dziatwy szkolnej. Nic to, że pomysł rodem z PRL-u (wielu z nas z rozrzewnieniem wspomina gierkowskie czasy prosperity kraju), wszak to, co raz się sprawdziło, ma szansę na powtórkę w XXI wieku, choćby na lokalnym rzgowskim podwórku. Plan jest taki, aby dzieci otrzymały bezpłatną i kompleksową opiekę stomatologiczną – wszystko na miejscu, bez wychodzenia ze szkoły. Ale gabinety w szkołach to tylko pięknie brzmiący slogan – szemrzą dobrze zorientowani i oczytani obywatele (nie tylko) Rzgowa.

Otóż w świetle prawa, do ząbków uczniów nie wolno zaglądać nawet najlepszym fachowcom na świecie – zagrzmiał wiceburmistrz Mateusz Kamiński. Trzeba mieć zgodę rodziców lub opiekunów żaka. Taką na piśmie, zwaną oświadczeniem woli. Formułka nie byle jaka, konkretna, bo podpis pod inną na nic się nie zda, czyli jakby dokumentu nie było. Ale załóżmy, że rzgowscy rodzice i opiekunowie przebrną przez procedury i niedogodności stworzone przez prawników. Po pokonaniu tychże formalności, pomysł Gałkiewicz napotyka jednak na barierę znacznie trudniejszą, bo finansową oraz organizacyjną, którą ustawił wspomniany wiceburmistrz. Takich komplikacji nie tworzą zarządzający innymi miastami, a NFZ robi wszystko, by gabinety w szkołach wyrastały jak grzyby po deszczu.

Szczepan Sadurski

No to pstryk!

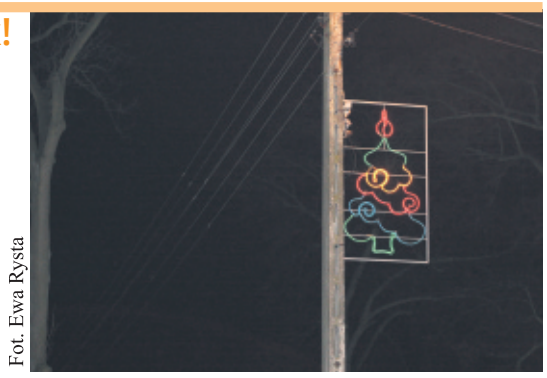
Fot. Ewa Rysta

Płaskostopka redakcyjna

Jaja po rzgowsku redagują:
France nad francami
Adres redakcji:
Luźne Gatki 10
Pozwy prosimy kierować
do samosądu niekoleżeńskiego